

# Dzieła nie są wcale śmieciowe

Pracujemy, płacimy składki, odkładamy na przyszłe emerytury. Godzimy się na to, że w tym czasie pieniądze te będą wydawane na bieżące emerytury naszych rodziców i dziadków. A gdyby dzisiejsze płatności realizować nie ze składek na ubezpieczenie społeczne, ale z podatków pobieranych przy zakupie np. mebli? Podatki, tak jak i składki od wynagrodzeń, uszczuplają nasz portfel. Czy robi nam różnicę, z której kieszeni pieniądze te znikają?



**Przemysław Główny**

Członek projektu UseMe

Krzysztof Pawiński, prezes firmy Maspex Wadowice SA stwierdził w wywiadzie dla „Gazety Wyborczej”, że popełniamy błąd, bazując ciągle na systemie stworzonym przez Bismarcka, opartym na zasadzie dużego obciążenia podatkowego pracy. Co zrobił Bismarck w XIX w.? Otóż rozejrział się dookoła i zadał kluczowe pytanie: co w najbliższych latach w największym stopniu będzie wzrastało? Wtedy – ze względu na migrację ze wsi do miast, masowe powstawanie fabryk przemysłowych, tworzący się rynek usług – była to praca. System bazujący na wysokim opodatkowaniu przychodów z tytułu zatrudnienia miał wówczas sens,



ponieważ pracy przybywało. Czy w XXI w. dalej wierzymy w to, że pracy będzie przybywać?

Pawiński dowodzi, że gdybyśmy – tak jak 150 lat temu Bismarck – rozejrzeli się dookoła dziś, zauważylibyśmy, że praca staje się przywilejem, a rośnie konsumpcja. I będzie rosła. Zapewne z większą łatwością wyobrażymy sobie, że w przyszłości nie będziemy pracować, niż to, że po składniki do zupy wrócimy do dżungli.

Tymczasem w Polsce toczy się dyskusja o umowach śmieciowych, a hasło to odmieniono dotąd przez wszystkie chyba przypadki. Różne środowiska domagają się ozusowania umów o dzieło oraz umów-zleceń zawieranych z młodymi pracownikami (dziś, od umów-zleceń zawieranych z osobami niebędącymi studentami oraz niezatrudnionymi na etacie, pobierane są wszystkie składki). Zastanawia to, jak związki zawodowe chcą przekonać wchodzących na rynek pracy, że warto tracić teraz część pieniędzy z pozyskiwanych umów o dzieło czy umów-zleceń na rzecz przyszłych emerytur, co do których eksperci przewidują, że wyniosą 20%–40% odkładanego dziś kapitału?

Zgadzam się, że umowy o dzieło czy umów-zleceń nie zawierają szeregu obostrzeń

uniemożliwiających ich szybkie zerwanie. Taka jest jednak ich specyfika. Czy podpisałibyśmy umowę z firmą remontowo-budowlaną na czas nieokreślony? Na rynku istnieją patolo-

„  
NA RYNKU ISTNIEJĄ  
PATOLOGIE, TRZEBA  
Z NIMI WALCZYĆ,  
RÓWNIEŻ POPRZEZ  
EDUKACJĘ I ODPOWIEDNIE  
FORMUŁOWANIE UMÓW,  
NIE TRZEBA JEDNAK OD  
RAZU WYLEWAĆ DZIECKA  
Z KĄPIELĄ I TAKIE UMOWY  
LIKWIDOWAĆ

gie, trzeba z nimi walczyć, również poprzez edukację i odpowiednie formułowanie umów, nie trzeba jednak od razu wylewać dziecka

z kąpielą i takie umowy likwidować. Wystarczyłoby obligatoryjnie wprowadzić odszkodowania za zrywanie umów bez żadnych podstaw, zabezpieczyć lub ułatwić dochodzenie praw do wypłaty wynagrodzenia. Pewność wypłaty ma dla ludzi większe znaczenie niż sama umowa, choćby i na czas nieokreślony. Tym bardziej na kurczącym się rynku, gdzie pracy zaczyna po prostu brakować.

Zamiast toczyć jałowe dyskusje o tym, czy umowa jest śmieciowa, czy jest po prostu pracą, która daje pieniądze, powinniśmy wrócić do kwestii fundamentalnych – czy nasz system naprawdę musi być tak zorganizowany? Czy nie lepiej byłoby pójść w kierunku obniżenia wszystkich składek z tytułu pracy, zarówno po stronie pracownika, jak i pracodawcy oraz równoczesnego zwiększenia podatków z tytułu konsumpcji? Wszystko przy zachowaniu zasad sprawiedliwej dystrybucji kosztów, odpowiednio niższe stawki obowiązywały na żywność i inne dobra podstawowe, wyższe – na dobra luksusowe. W ostatecznym rozrachunku budżet państwa się nie zmienia, w dalszym ciągu będziemy utrzymywać emerytury i w przyszłości je pobierać, chorować, liczyć na lepsze drogi, policję, służby. Inne byłyby tylko źródła jego finansowania. Więcej zarobimy, to i więcej wydamy. W imię społecznej sprawiedliwości. ■



[www.tractel.com](http://www.tractel.com)

Od 2013 roku produkty Tractel Polska dostępne są również w ofercie Inter Cars Przemysł. TRACTEL® jest producentem urządzeń do podnoszenia, mocowania i transportu ładunków, urządzeń do pomiaru i kontroli obciążeń, podwieszanych platform roboczych oraz systemów i osprzętu zabezpieczającego przed upadkiem z wysokości.

Główne grupy produktowe dystrybuowane przez IC Przemysł:

- ręczne wciągarki linowe i łańcuchowe (Tirfor®, Tralift™, Bravo™),
- elektryczne wciągarki linowe i łańcuchowe (Minifor™, Tirak™, Tralift TE™),
- klamry i wózki belkowe (Corso™),
- zawiesia i chwytaki (Topal™),
- dynamometry (Dynafor™),
- osprzęt do asekuracji osobistej (uprząże, liny asekuracyjne, urządzenia samohamowne).

Autoryzowany dystrybutor **PRZEMYSŁ**  
Grupa Inter Cars S.A.

[www.icprzemysl.pl](http://www.icprzemysl.pl)

Filia w Warszawie  
(22) 358 63 54  
[przemysl.warszawa@intercars.eu](mailto:przemysl.warszawa@intercars.eu)

Filia w Bydgoszczy  
(52) 346 31 56  
[przemysl.bydgoszcz@intercars.eu](mailto:przemysl.bydgoszcz@intercars.eu)

Filia w Krakowie  
(0) 665 391 664  
[przemysl.krakow@intercars.eu](mailto:przemysl.krakow@intercars.eu)

Filia w Szczecinie  
(0) 695 370 309  
[przemysl.szczecin@intercars.eu](mailto:przemysl.szczecin@intercars.eu)

Tralift TS™



Wciągarki

Topal™



Chwytaki

Dynafor™



Dynamometry